

Monika ADAMSKA-STAROŃ

Człowiek w przestrzeni „pomiędzy” – rozważania o spotkaniu z *Innym* jako edukacyjnej sytuacji

Człowiek jest takim drzewem, które czuje w sobie
dobro i dlatego nie chce złych owoców rodzić¹

1. Spotkanie z *Innym* – uzasadnienie wyboru tematu

Zagadnienie dotyczące spotkania z *Innym* nie jest nowym w naukach humanistycznych, czy społecznych. *Innym* szczególnie zainteresowana jest antropologia, ale *Inny* jest także przedmiotem badań, rozważań, dociekań w filozofii, socjologii, pedagogice czy psychologii. W zależności od rodzaju uprawianej nauki, od przyjętej perspektywy ontologicznej, filozoficznej, metodologicznej, od przyjętego rozumienia pojęcia *Inny*, „widziane” są jego „losy” w jakiejś określonej przestrzeni: obyczajowej, ekonomicznej, edukacyjnej, artystycznej, itp., czy też w świecie w ogóle.

Bycie wśród ludzi równa się (współ)byciu z *Innym*, z drugim człowiekiem. Ludzie różnej narodowości, rasy, wyznania żyją obok siebie, pracują w tych samych placówkach, kupują w tych samych sklepach, bawią się w tych samych miejscach. Żyją blisko siebie, żyją wśród *Innych*. Bycie *Innym* dotyczy każdego człowieka. Każdy człowiek jest na swój sposób *Inny*, „jesteśmy Inni wobec Innych – ja wobec nich, oni wobec mnie”². Określenie *Inny* „można rozumieć na wiele sposobów i używać w różnych znaczeniach i kontekstach, na przykład dla rozróżnienia płci, pokoleń, narodowości, religii, itd.”³. *Inny* jest również człowiek wychowany, uczestniczący w tej samej kulturze, będący tego samego wy-

¹ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2011, s. 508.

² R. Kapuściński, *Ten Inny*, Kraków 2007, s. 43.

³ Tamże, s. 9.

znania, tej samej rasy czy narodowości. Zawsze znajdzie się takie kryterium, które będzie decydowało o inności drugiego człowieka. Najczęściej w obrębie tej samej kultury taki stan rzeczy spotyka się ze zrozumieniem, uważany jest za naturalny, natomiast w momencie zanurzenia się w przestrzeni innej kultury człowiek czuje się zagubiony, *Inny*.

Inność i odmiennosc stała się nie tylko faktem, codziennością, ale także źródłem nieustannego, wzajemnego poznawania się, źródłem nowej wiedzy o człowieku i o świecie. Od przebiegu i jakości tych spotkań, od stosunków z *Innymi* zależy klimat świata, w jakim żyjemy.

Spotkania z *Innym* ujawniają także problemy dotyczące między innymi porozumiewania się, dialogu kultur, tożsamości kulturowej. Kultura stała się jednocześnie czynnikiem różnicującym, jak i przestrzenią porozumienia, w której edukacji przypadła rola szczególna – odkrywanie świata *Innego*, jak i pomoc w rozwiązaniu wielu z tych problemów, których podłożem jest różnica, odmiennosc.

Wprowadzanie dzieci, młodzieży, w ogóle drugiego człowieka w świat *Innego* wydaje się działaniem potrzebnym, nieocenionym dla procesu uczenia się akceptacji odmiennosci, różnicy, różnorodności, (współ)bycia z drugim – *Innym* człowiekiem. O zasadności rozbudzania wrażliwości na różnicę, inność, poszukiwania nowych sposobów, metod współpracy przemawiają zarówno obserwacje współczesnego społeczeństwa, zwiększająca się jego różnorodność, różnorodność nas samych, ale i konflikty właśnie, które mają swoje źródło w niezrozumieniu różnicy, odmiennosci.

2. Człowiek

Zanim przejdę do określenia *Innego* oraz opisanie spotkania z *Innym* jako edukacyjnej sytuacji, kilka refleksji dotyczących człowieka.

Człowiek nie funkcjonuje w osamotnieniu, nie jest bezludną wyspą, otaczają go inni ludzie. Jest częścią świata, jest zespolony ze światem w jedną całość poprzez sytuacje, które zastaje i które tworzy, poprzez bycie (istnienie/egzystowanie/swoją cielesność), poprzez sposoby bycia, współ(bycia) z drugim człowiekiem – *Innym*.

Bycie człowieka w świecie nie jest zamknięte, nie jest gotowym produktem, jest dynamiczne i zmienne, indywidualne, charakteryzuje się zdolnością do „przekraczania”. Człowiek próbuje nadać swemu byciu w świecie określoną jakość. Czyni to na różne sposoby, m.in. poprzez eksplorację otaczającego świata, poprzez przekraczanie tego, co zastane, doświadczanie, przeżywanie, poprzez kontakt z drugim człowiekiem – *Innym*. W moim przekonaniu im więcej bodźców ze świata odbiera, im więcej świata odkrywa i rozumie, „przekracza”, im więcej ludzi poznaje, tym większą ma sumę doświadczeń, więcej przeżyć, a w konsekwencji bogatszą/lepszą jakość życia.

Aby poznać prawdę o człowieku, o sposobach jego bycia w świecie, trzeba poznać dramat, przez który przeszedł⁴. Być istotą dramatyczną – wyjaśnia J. Tischner – oznacza „przeżywać dany czas, mając wokół siebie innych ludzi i ziemię jako scenę pod stopami. Człowiek nie byłby egzystencją dramatyczną, gdyby nie te trzy czynniki: otwarcie na innego człowieka, otwarcie na scenę dramatu i na przepływający czas”⁵. Uczestnictwo w dramacie wymaga otwarcia innego niż to, które jest właściwe świadomości intencjonalnej:

Inny człowiek staje wobec drugiego poprzez jakieś roszczenie, w którego następstwie powstaje we mnie poczucie zobowiązania. Świadomość tego, że drugi jest obecny, dopełnia się jako świadomość roszczenia – roszczenia, które zobowiązuje. Oto do moich uszu dochodzi twoje pytanie. Jest chwila ciszy, wspólnej terażniejszości. Oczekujesz na odpowiedź. Trzeba dać odpowiedź. To trzeba jest istotne. Dzięki niemu i w nim jesteś przy mnie obecny⁶.

Czas dramatyczny dzieje się między uczestnikami tego samego dramatu. Czas dramatyczny łączy *Ja* z *Ty*, oraz *Ty* z *Ja*, spójnią jest scena, na której toczy się dramat. „Czas dramatyczny nie jest [...] we mnie ani w tobie, lecz jest właśnie między nami”⁷.

3. Kim jest *Inny*?

Gdy człowiek zastanawia się nad swoim sposobem postrzegania życia innych ludzi – zarówno tych, których znamy, jak i tych z odległych zakątków – zazwyczaj szuka podstawy, płaszczyzny odniesienia. Najczęściej tą podstawą, płaszczyzną, okazuje się własna kultura.

Już jakiś czas temu E. Leach opisywał, że uniwersalne przeciwstawienie „my” – „oni” poprzedzone było opozycyjnym: „ludzie” – „nieludzie”. Różnice, które układają obie pary opozycji, bazują na identycznych zasadach: pożywanie, seks i nagość. „My” w konsekwencji różni się od „oni”, gdyż „oni” nie sporządzają posiłków w taki sam sposób jak „my”, nie dzielają konwencji dotyczących związków płci, jak „my”, i nie okrywają swych ciał w akceptowany przez „my” sposób⁸.

Zasady te i współcześnie stanowią dla określonej grupy podstawową płaszczyznę odniesienia dla określenia *Innego*. *Innym* jest ktoś, kto żywi się innym niż „my”/„ja” pokarmem, *Inny* to ktoś, kto ma inną niż „my”/„ja” orientację seksualną, *Inny* to także ktoś, kto inaczej niż „my”/„ja” ubiera się, wygląda, ale również ktoś, kto jest innego niż „my”/„ja” wyznania.

⁴ J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 2012, s. 7.

⁵ Tamże, s. 7.

⁶ Tamże, s. 9.

⁷ Tamże, s. 7.

⁸ W.J. Burszta, *Antropologia kultury*, Poznań 1998, s. 14, 15.

Innym może być więc ktoś, kto nie akceptuje tych samych co „my”/„ja” przekonań normatywno-dyrektywalnych, organizujących określone obszary ludzkiej aktywności, funkcjonujących w określonych praktykach społecznych, organizujących określoną kulturę. *Innym* będzie ktoś, kto inaczej myśli, działa, reaguje/zachowuje się.

Jednak bez względu na to, jakie człowiek przyjmie kryteria dla określenia *Innego*, kogo „zakwalifikuje” do odmiennego świata, to w moim przekonaniu ważniejszym jest to, co on z tym faktem, z tą innością, zrobi. Jaką przyjmie wobec niej postawę; jakie działania. Czy może zdecyduje się na walkę z innością/różnicą? Czy może minie ją obojętnie i pójdzie dalej? Czy też spróbuje poznać i zrozumieć? Jak odniesie się do *Innego*?

Postawa wobec *Innego* jest wynikiem (między innymi) sposobu postrzegania i uznawania różnicy, odmienności, a ten – rezultatem akceptowania określonych przekonań normatywno-dyrektywalnych funkcjonujących w praktyce danej społeczności, tym samym jest także efektem określonej edukacji – będącej przecież jedną z przestrzeni/dziedzin danej kultury.

Jeśli ktoś postrzega różnicę/odmienność jako zło konieczne, to albo próbuje ją sabotować, albo jej się aktywnie przeciwstawia. Natomiast, jeśli ktoś postrzega różnicę jako wartość, to uczyni z niej pretekst do poznania i zrozumienia *Innego*, okaże jej szacunek. Ale i szacunek wobec różnicy, wobec *Innego*, innej kultury może być różny. Może być, jak zauważa S. Fish, powierzchowny, może być głęboki, może lokować się pomiędzy tymi biegunami.

Powierzchowny respekt dla innych kultur łączy się, w rozumieniu S. Fisha, „z butikową wielokulturowością”, czyli taką, która sprowadza się do czysto „kosmetycznego” zabiegu nasycenia przestrzeni publicznej znakami identyfikowanymi jako ekspozycja kulturowego zróżnicowania na potrzeby konsumentów i obserwatorów (restauracje etniczne, festiwale „spotkań kultur” i inne tego typu imprezy – wszelkie skonwencjonalizowane flirty z innością), jest takim multi-kulturalizmem, który jest wyraźnym wyborem tylko tych opcji tradycji, które nie wchodzi w konflikt z normami kultury demokratycznej. Może przybrać najprostszą postać preferowania egzotycznej kuchni pod warunkiem, że w jej menu nie znajdują się gatunki zwierząt, których w ramach zwyczajów kulinarnych Zachodu się nie jada⁹.

Głęboki szacunek dla wszystkich kultur łączy się – zdaniem S. Fisha – z silną wielokulturowością. Każda kultura ma prawo do budowania własnej tożsamości zbiorowej, do wyznaczania własnych przekonań normatywno-dyrektywalnych czy humanizmu¹⁰.

Nie można nie zgodzić się z S. Fishem, iż obie odmiany wspierania różnorodności kulturowej nie są w stanie sprostać kryteriom przez siebie stworzonym.

⁹ W.J. Burszta, *Wielokulturowość – nowy globalny folklorizm*, [w:] *Kiczosfery współczesności*, red. W.J. Burszta, E.A. Sekuła, Warszawa 2008, s. 57 i nn.

¹⁰ Tamże.

Multikulturalizm butikowy nie traktuje różnicy zbyt poważnie, ponieważ jej znaki w postaci dziwacznych strojów, muzyki, odmiennych zwyczajów i manier żywieniowych są dla jego zwolenników kwestią stylów życia, które mają być „kolorowe” i frapujące, ale tylko do tego stopnia, aby nie kłóciły się z ogólnoludzką racjonalnością i normami godnego, dobrego życia.

Multikulturalizm mocny, traktując różnice maksymalnie serio, uważając ją za ogólną zasadę, nie jest w stanie traktować żadnej konkretnej różnicy analogicznie, a więc równie serio. Nie może pozwolić, aby stworzyły one swoistą „konfederację różnicy” w postaci programu politycznego, jako że prowadzi to w oczywisty sposób do zniesienia różnicy! W rezultacie zwolennicy koncentrują się na podkreślaniu różnicy kultur, która jest imperatywem dla konkretnych kultur, nawet jeśli ona koliduje z wolnością (także do wyrażania różnicy) innych kultur¹¹.

R. Kapuściński postawę wobec innego, wobec różnicy, odmienności, tłumaczy jako efekt współpracy dwóch istot, jakie zamieszkują każdego człowieka. Człowiek

jest dwoistością, którą często trudno rozdzielić, z czego zresztą nie zawsze zdajemy sobie sprawę. Jedna z tych istot to człowiek jak każdy z nas; ma swoje radości i smutki, swoje dobre i złe dni, cieszy się z sukcesów, nie lubi być głodny, nie lubi, kiedy jest mu zimno, odczuwa ból jako cierpienie i nieszczęście, odczuwa pomyślność jako satysfakcję i spełnienie. Druga istota, nakładająca się i spleciona z pierwszą, to człowiek jako nosiciel kultury, wierzeń i przekonań. Żadna z tych istot nie występuje w stanie czystym i wyizolowanym, obie współżyją ze sobą, wzajemnie na siebie oddziałując. [...] ta istniejąca w każdym z nas relacja między człowiekiem – jednostką, indywidualnością i osobowością, a człowiekiem – nosicielem kultury, nie jest w nim samym nieruchoma, sztywna, statyczna, dana raz na zawsze, ale przeciwnie – cechuje ją dynamika, ruchliwość, zmienność, różnice napięcia, w zależności od kontekstu zewnętrznego, wymogów chwili bieżącej, oczekiwań otoczenia, a nawet – naszego własnego nastroju i wieku. Dlatego nigdy nie wiemy, kogo spotkamy [...]. A co dopiero, kiedy zetkniemy się z kimś, kogo pierwszy raz widzimy na oczy. Toteż każde spotkanie z Innym jest zagadką, jest niewiadomą, jest – powiem więcej – tajemnicą¹².

Jednak bez względu na to, jaką postać przyoblecze Tajemnica, to i tak jej wydźwięk będzie miał charakter mniej lub bardziej edukacyjny.

4. Spotkanie z *Innym* jako edukacyjna sytuacja

Wskazanie na spotkanie z *Innym* jako edukacyjną sytuację wymaga przedstawienia przynajmniej w zarysie rozumienia pojęcia edukacja.

Edukacja jest społeczno-kulturowym tworem, syntezą wielu procesów makro- i mikrospołecznych. Kierunek i swoją jakość „zawdzięcza” społeczno-kulturowym ramom. Edukacja jest również współautorem społeczno-kulturowego porządku. Jako praktyka społeczna oddziałuje na drugiego człowieka, może

¹¹ Tamże.

¹² R. Kapuściński, dz. cyt., s. 11.

z jednej strony służyć konserwacji społecznego *status quo*, blokować i utrudniać zmiany, z drugiej – może być akceleratorem społecznych zmian¹³, sokratycznie zorientowanym animatorem – inspirującym do poznawania i rozumienia świata, samego siebie, *Innego*, do samodzielnego myślenia, twórczego działania¹⁴.

Edukację rozumiem jako prowadzenie edukowanego w kognitywnej, psychicznej i duchowej podróży, zachęcanie go do zdobywania wiedzy o świecie i o sobie, do odkrywania, doświadczania, rozumienia różnorodności świata, samego siebie, *Innego*. W konsekwencji takiego myślenia edukować oznacza rozwinąć przed edukowanym horyzont, na którym pojawią się idee, wiedza, wartości, zjawiska, zdarzenia, działania, które będą budziły dalszą ciekawość i chęć poznawania świata, innych kultur, innych ludzi, poszukiwania samego siebie. Edukować to również świadomie budować nastrój, oddziaływać, zachęcać edukowanego do samodzielności w myśleniu, w dokonywaniu różnego rodzaju wyborów, w tym wyboru własnej drogi życiowej, „znaczących”, na jakich będzie on budował swoje bycie, swój sposób bycia, (współ)bycia z drugim człowiekiem. Edukować to także rozbudzać wrażliwość na drugiego człowieka, zachęcać go do poszukiwania podobieństw i dążenia do rozumienia różnic, to uczenie otwartości i umiejętności dialogu. Edukacyjne jest zatem to, co rozbudza poznawczo, psychicznie i duchowo, uwrażliwia na różnorodność świata, *Inność* drugiego człowieka inspiruje do poznawczego ryzyka, twórczej aktywności, samodzielności w myśleniu i działaniu, rozwija osobę wewnątrz-, a nie zewnątrzsterowną¹⁵.

Spotkanie z *Innym* może rozbudzać zarówno poznawczo, psychicznie, jak i duchowo, może rozbudzać wrażliwość na drugiego człowieka, inspirować do samodzielnego myślenia, poznawania świata, samego siebie, *Innego*. Spotkanie z *Innym* nie jest niczym prostym i automatycznym, mechanicznym, ale zakłada wolę i wysiłek, który nie każdy i nie zawsze gotowy jest podjąć. Do spotkania z *Innym* trzeba być wewnętrznie przygotowanym. Powinno być ono przeciwieństwem codziennego mijania się w tłumie¹⁶.

Zatrzymaj się – zda się mówić do spieszącego w rozpędzie tłumy człowieka. Zatrzymaj się. Oto obok ciebie jest inny człowiek. Spotkaj się z nim. Spotkanie takie jest największym przeżyciem. Najważniejszym doświadczeniem. Spójrz na twarz tego innego, którą on ci oferuje. Poprzez tę twarz przekazuje ci siebie¹⁷.

Treścią spotkania powinien być dialog. Celem dialogu jest przecież wzajemne zrozumienie, natomiast celem zrozumienia – wzajemne zbliżenie, a rozumie-

¹³ Zob. T. Szkudlarek, *Pedagogika krytyczna*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Warszawa 2005, s. 366.

¹⁴ Zob. M. Adamska-Staroń, *O edukacyjnym potencjale X Muzy*, [w:] *Relatywizowanie w edukacji. Wybrane ujęcia*, red. L. Preuss-Kuchta, E. Murawska, Toruń 2012, s. 124–125.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Zob. R. Kapuściński, dz. cyt., s. 58.

¹⁷ Tamże, s. 28.

nie i zbliżenie osiąga się na drodze poznania. Przedwstępny warunkiem tego wydarzenia jest wola poznania, chęć zwrócenia się ku *Innemu*, wyjście mu na przeciw. Praktyka pokazuje jednak, że nie zawsze jest to łatwe zadanie¹⁸. „Doświadczenie ludzkie dowodzi, że w pierwszym momencie, w pierwszym odruchu człowiek reaguje na *Innego* z rezerwą, powściągliwie, nieufnie czy wręcz niechętnie, a nawet wrogo”¹⁹. To dialog właśnie, dążenie do wspólnoty, ale i spór – budują świadomość *Ja* jako istoty samoistnej, różnej od *Ty*, od drugiego. Człowiek/*Ja* wie, że jest, ponieważ wie, że jest *Ty*/drugi.

Spotkanie z *Innym*, bazujące na dialogu, zaprasza w świat drugiego człowieka i pomaga w jego zrozumieniu, pomaga również w odkrywaniu samego siebie, sposobów bycia w świecie, sposobów (współ)bycia z drugim człowiekiem, w odkrywaniu, poznawaniu i doświadczeniu różnorodności świata, w odkrywaniu nowych horyzontów, rozwiązań, możliwości, ale i ograniczeń, może oświecać do twórczej aktywności, zachęcać do poznawczej przygody, pomagać w poszukiwaniu własnej Narracji. Spotkanie z *Innym* sprzyja zdobywaniu nowej wiedzy, poznawaniu nowych wartości, odkrywaniu innych sposobów pojmowania świata, bycia w świecie. Edukacyjne walory spotkania z *Innym* wpisują się w następujące przestrzenie ludzkiej aktywności²⁰:

- spotkać się z *Innym*, aby wiedzieć. Spotkanie z *Innym* sprzyja zdobywaniu różnych informacji, obdarowuje odbiorcę wiedzą o drugim człowieku i jego świecie, o środowisku, w którym funkcjonuje, o kulturze, w której uczestniczy, o sposobach (współ)bycia w świecie, odsłania jakąś tajemnicę człowieka w relacji do drugiego, ale i do samego siebie, do rzeczywistości, w której egzystuje, jest zaproszeniem do wejścia w świat wyobraźni własnej, ale także *Innego*, próbą jego poznania i zrozumienia;
- spotkać się z *Innym*, aby działać. Spotkanie z *Innym* jest źródłem wiedzy, która może stać się impulsem do samodzielnego myślenia i działania, może okazać się twórczym wyzwaniem, inspiracją do własnej aktywności – realizowania własnej drogi życiowej, rozpoznania własnych pasji, potencjału czy uzdolnień;
- spotkać się z *Innym*, aby żyć z drugim człowiekiem. Człowiek jest istotą społeczną, nie partycypuje w osamotnieniu, lecz w społecznej i kulturowej przestrzeni. Spotkanie z *Innym* może obudzić w człowieku chęć dążenia do wspólnoty i duchowego bycia z drugim człowiekiem, może rozbudzić w nim wrażliwość na różnice społeczne i kulturowe, na drugiego człowieka, inną istotę, rozwija empatię, ukazuje różne stany emocjonalne;

¹⁸ Zob. J. Tischner, dz. cyt.

¹⁹ R. Kapuściński, dz. cyt., s. 59.

²⁰ M. Adamska-Staroń, *Edukacja – Inspiracja – Tworzenie*, [w:] *Twórczość dzieci i młodzieży. Stymulowanie – Badanie – Wsparcie*, red. K.J. Szmidt, W. Ligęza, Kraków 2009; tejsze, *O edukacyjnym potencjale X Muzy*.

- spotkać się z *Innym*, aby być. Spotkanie z *Innym* może spowodować namysł nad światem drugiego człowieka, innej kultury, ale i wywołać refleksje nad samym sobą, nad swoją życiową drogą, może dodać odwagi do zrealizowania osobistych planów, zamierzeń czy pragnień. Włączanie tego, co „nowe”, nie zawsze przebiega w sposób „bezawaryjny”. Nie zawsze przecież przejście z przestrzeni własnej kultury do kultury innej może przynieść pożądane efekty. Proces ten może być zakłócany przez utrwalone wcześniej schematy widzenia świata, *Innego* i samego siebie. Niewłaściwe bądź niepełne przygotowanie człowieka, społeczności, może objawiać się lękiem, strachem przed innością, obcością. Jednak wola poznania, chęć zwrócenia się ku *Innemu*, innej kulturze, ułatwiają ich rozbitcie, sprawiają, że człowiek chce spojrzeć na siebie z perspektywy drugiego człowieka, a na własną kulturę innymi oczyma, łączyć własne *Ja* z *Ty* oraz z grupowym *My*. Takie spotkanie może być wydarzeniem zmieniającym dotychczasowe przekonania, poglądy i wartości, wydarzeniem pozwalającym na przemianę, przekraczaniem samego siebie i zastanych sytuacji, wydarzeniem, które powoduje, że poznawanie siebie, *Innego*, świata, daje człowiekowi radość;
- spotkanie poprzez sztukę. Sztukę, która jest zapisem ludzkiej świadomości, wrażliwości, wyobraźni, wiedzy, można potraktować jako pretekst do działań edukacyjnych, mających na celu odkrywanie świata *Innego*, innych kultur – obyczajów, religii, sztuki, prawa, moralności, etyki, sposobów komunikowania się, i innych przestrzeni zarówno symbolicznych, jak i materialnych (techniczno-użytkowych), jako wstęp oraz przygotowanie do spotkania z *Innym*. Edukowanie przez sztukę jest czymś więcej niż tradycyjne uczenie o *Innym*, o innych kulturach. To więcej niż szkolna wiedza, dotycząca tego, kim jest *Inny*. Jest to takie edukacyjne wydarzenie, które oddziałuje na postawę wobec *Innego*, które sprzyja kształtowaniu umiejętności kontaktu z innymi, które wprowadza w sferę „pomiędzy”²¹.

Na zakończenie

Jakość spotkania z *Innym* jest efektem akceptowania określonych przekonań, rezultatem wyboru określonej drogi życiowej, sposobu bycia człowieka, sposobu jego rozumienia. Spotkanie „dzieje się” nie tylko w dialogu interpersonalnym (odniesieniu się do *Innego*), ale i intrapersonalnym (refleksyjnym zwróceniu się ku sobie), pomiędzy *Ja* – *Inny*, jak i pomiędzy bytem w sobie i bytem dla siebie. W tej przestrzeni „pomiędzy” człowiek poszukuje samego siebie, *Innego*, „bliiskości, dotyku i pieszczoty”²². Ta szczególna podróż „pomiędzy” może pomóc

²¹ Tamże.

²² M. Kruszelnicki, *Inspiracje Heideggerowskie we współczesnym antyhumanizmie*, „Forum Oświatowe”, numer specjalny, Warszawa – Wrocław 2008, s. 61.

w rozjaśnianiu tajemnicy istnienia człowieka. Przekroczenie własnego kręgu pozwala na dotknięcie egzystencjalnej istoty, na uczestniczenie w byciu *Innych*. Temu przekraczaniu właśnie sprzyja wydarzające się spotkanie z *Innym*.

Summary

Human “in Between” Space – Reflections about the Meeting with the Other as the Educational Situation

The otherness and difference became not only a fact of everyday life, but also a source of continuous, of mutual understanding, a source of of new knowledge about man and the world. From the course and the quality of the meetings with the Other, the attitudes towards the Other depends the atmosphere of the world in which we live. Entering man to the world of Other seems to be the action needed, invaluable for learning the acceptance of diversity, difference, otherness. About the merits of fostering sensitivity to difference, otherness, the search for new ways of working with other people showing both observations of modern society, increasing its diversity, the diversity of ourselves, but just conflicts that have their origin in a misunderstanding of the difference, otherness.